

161

Investionarius

M.O. 6174

6174

6. wiaznienia lagiernika

1. Bongarewicz Piotr, saper, lat 47, pracownik kolejowy, żona, 5 dzieci.

2. Aresztowany dnia 27. VI. 1940r. z miejscowości Jurciszki pod zarzutem nalezania do partyzantki, wiazniorki kontrewolucyjnej w polsce, i agitacji przeciw wiazniom sowieckim. Zarzuty te byly fałszywe, za wyjątkiem przymuszenia do wiazniactwa w polsce, za co wiazniactwo izi obec państwo nie ma prawa powagi mnie do odpowiedzialnosci. Aresztowano mnie o godzinie 3 w nocy z przygotowanym mieszankiem i odesłano do wiaznienia w Lidzie.

3. W wiaznieniu trzymano mnie do 13. IV. 1941r. w okropnych warunkach. Kcalach przepotnionych ludzi spali na cementowej podłodze bez żadnej podścielki, nie było wody w mezej przejściu do kibla, żadnych wody i braku powietrza zabrakło organizmowi ludzkiemu. Odżywianie to woda z kawy, kapuśni z siemiem i rybkami, chleba 500 gramów ciężkiego jak glina. Wyroczono mnie po odesłaniu wyroku skazującego mnie na 8 lat wiaznienia „obozu pracy” do obozu Wielka Góra Kom. BSR. W pierwszym dniu ^{potem} isza do wiaznienia szkieletowym Ł. j. mieszkałem 3 dni w namiotach. Warunki byly ciężkie. Spaliliśmy na piecu bez sienników. Wstanie b. niska temperatura. Namioty byly słabo osłonięte, lampy nie byly, a paliliśmy lucyferem. Bez podłog byly nasze mieszkania” w których woda zamrażała mnie wolniej jak u nas + Poba na wiele. Ciepły dwochsty mierz do 70°.

5. W obozie pracy było więcej obywateli polskiego z różnymi wosst, byli lekarze, kancyciele, oficerowie robotnicy i właściciele przedsiębiorstw; przestępstwa jak zwykłe „polityczny” lub „granicznik” to jest w obozisku wypadkaś ceterożek Bogu ducha wstnieu.

Z sowieckich obywateli przeważała niekwestionowana przestępców kryminalnych złodziei i sprzeniewierzyeli. Kilku było „najmniejsi carolich” jako „polityczni”. Przestępcy kryminalni, to zwyrodniali ludzie całkowicie wychowani w więzieniu sowieckim nie mający absolutnie pojęcia o życiu poza ZSRR. Nie potrafili uosowiać ani Boga ani ludzi.

Okrupnie przeklinają me Boga i na państwo faszystowskie, przypisując ten termin wprostemu państwu zachodnim i amerykańce. W obozie do udzieli NKWD doświadczenia, jeszcze te osoby, którzy okradali od naszych obywateli wprost doświadczenie, obrzydali nam bezkarnie życie i tak życie.

Współżycie polaków między sobą było różni nie, narabył dobre, ławca były na te ciężkie warunki życia. Do pracy budowano o godzinie 4⁰⁰ a o godzinie 5⁰⁰ już wysiedano do pracy która trwała aż do zupełnego zmierzchu.

Zarobków żadnych nie otrzymywaliśmy, życie było bardzo ciężkie - chleb 500 gramów i jakas kasza lub ośrodek z dżdżem z rybą, lub kagryban. Stanowiła całe pożywienie. W porze zimowej dwa razy dziennie.

6. Życie w obozie było ciężkie. Do pracy wychodziliśmy o godzinie 5⁰⁰ rano pracowano do zmierzchu

jak reprezentativem v penzích, lidé mě mořou a
 pracovně sadkano do karcera i hladom, když zoogr.
 chleba chárček spadat na jeden raz, a každý chleba byt
 hladny. Byliohny zatrudnieni przy rybarui lasu
 i budovni drug z dreva (mýpěčtánie) provedogey
 do kopali. Normy tak vřeláie, si z naruyet ludri
 mra me mořt vyrobic, dla tego do nas otosovano
 ořine ograniceenie me fylko zřuvosenie, ale
 i v korespondovani. Zycia kulturnego me bylo
 ani kina ani teatroy kov z'adnyet, ani radio.
 Me vřeláielismy me co si dřeje na otricie.

7. NKVD obchodilo s' a naruyeti obyvatelami,
 a rořnie i se svostami sovřechimui v mřeludatř
 s'přosob. Trudno jest s'přost do opisani. Przy
 dvochodeniach ktore provadchili p'ovazhnie 4
 moey vřivali vřimnyet z'atuesek jato kottury
 amřevajee do vygnanienie potrebnyet
 z'emnaniie. Bicie kottov, revolvorov, po
 bokach, staraniie v prajepi in bacevosi, vancaniie
 do karcera, p'okleisba ohydre, vyvotzenie do
 do lasu lub v pole r'ekorno na rostrad
 kopaniie grobu sobie i t'p. vedovato
 kulturny "n'evod" sovřeckoi, avtasivie j'egz
 "elite NKVD. Jakti to p'okleisba me v'ajovano.
 Blus'itili na Boge na v'oytlo co chřevějaniie
 i kulturnivie. Obraziali naruyet vedrov:
 m'arvnieta Pit'udovniets i Sitovvriie, p'egovni
 mořitli, z'e j'uz' Polski nigdy me b'edrie.
 Przy dvochodeniach, ludriom v'ygřodovnyim
 po pars dni p'odavali, vedohny kave budet
 aby zadigic' do z'sanai, a vředy me v'ayobit
 n'ano s'p'odrivaniet v'ymitov, j'ekeme z'abievati

z prokuratorem a ofiarą głodny do karcera adunego.
 Dochodzenia były fikcją. Nigdy nie było sędziemu
 o prawdę, a tylko o to aby Kogor' jasnowire
 zaszedł, gdyż w rozpi somieckiej to co Kogor
 obywatel przedchwil "pięrowopitanie" w Lagrad.
 Na nic, na to tylko, że się mi podobat dla Kogor
 w rozpi wystarcen na Kogor napisac lub porradzić
 że to jest catoriek szkodliwy, a już 8 lut jest.
 Często były wyarruciane kontygnenty do
 zasestowania, gdyż potrzebni byli robotnicy
 lub o ile się rozchodilo o polakow, to
 dla wyrownanie arestowania Komunistow
 w paistwach demokratycznych. W obozach pracy
 NKWD równie opiekowalo się polakami.
 Z chwila wyprawienia wojny z Niemcami 22. VI. 41r.
 rozpoczęli arestowac poraz drugi w oboze
 i zabierac do więzieni, a tam sędzić.
 Śladu o ludzkiej łycz nie było żadnego -
 przepadli. Wsklmaie nas na nowej amnestii
 rozpoczęli dopiero w styczniu 1948r. i to
 jeszcze wiele zostało.

8. Pomoc lekarzka była ale tak jakby jej
 i nie było. Lekarz niemiecky arestowany
 był się wtadny i walniat od pracy catorieku
 Łukiego który był przed śmiercią. Szpitalu
 bardzo prownomienne, to też śmiertelność
 na piwicy była bardzo duża. Nawet nie
 panuszan. Jednego zamotowaiem sobie
 jest to Amistawier Jan e Baramwier który
 amant, dostaje jakiegoś ataku wężowego
 mordowat się biedny catoriek cztę noc
 samo zdecydowal się zabrac go do szpitalu

leca po drodze amant.

9. Lekarzowi z krajem mi niemieckim, gdyż
 mimo iż niemieckim pracowiac listy do
 swiaty to z obozu leca mi przyprowozano
 ucale do wyptania od nas korespondencji
 moizce, że mi potagatsia. -

10. Z obozu pracy aostatem wrotuony dnia 7. I. 1942
 przyjscytem się do grupy polakow, która amierala
 do wojaka polskiego. Potrowowalimy zgotow
 trzy miesiace, aż dotarliśmy dnia 14. IV. 1942
 do Kaminie, gdzie aostatem przyjetu
 do Paom Kolojoweg.

Jan Bonawicki